

które nie były jeszcze zainstalowane jako właściciele dóbr, z których posiadaniem jest połączone prawo głosowania. Ustawa powiada, że tam, gdzie istnieje tabula krajowa, można nabyć posiadanie nieruchomości tylko przez wpisanie do ksiąg tabularnych. W niniejszym wypadku, gdy chodzi o wykonywanie prawa wyborczego, należy tego więcej przestrzegać cywilnego posiadania, ponieważ fizyczne nie może jeszcze rozstrzygać. Jakże bowiem da się rozstrzygnąć, czy kto jest w fizycznym posiadaniu pewnej nieruchomości? Trzeba by dopiero proces przeprowadzić, a w takim razie mogłaby władza polityczna dowolnie postępować. Mowa omawia następnie pojedyncze wypadki, a mianowicie wspomina o baronowej Weichs, która posiadając tylko małe części pewnej posiadłości ziemskiej, otrzymała prawo wyborcze. Mowa nazywa to postępowaniem nielegalnym. Hrabie Schmidkeiwitz, który nie płaci prawnych podatków realnych, doliczono do ogólnej sumy podatków także podatek, który opłaca za dom w Gmunden. Izba deputowanych Rady państwa odmówiła właścicielowi domów prawa wyborczego w większych posiadłościach, a Namiestnik orzekł, że właściciel dóbr, posiadający także dom, może głosować na podstawie podatku opłaconego od swego domu. Dalej podnosi mowa, że podzielono dobra parafialne i właścicielom pojedynczych części przyznano prawo wyborcze, że składano głos w całość podobną do tej, którą pojedyncze części były od siebie o kilka mil oddalone. Wpisano do listy wyborczej właścicieli takich dóbr, których wcale nie ma w księgach tabularnych.

Zastępca rządu, radca namiestnictwa baron Plappart, rozpoczął swoje przemówienie uwagą, że przeciwnicy zarzucają Namiestnikowi a obecnemu ministrowi handlu niewłaściwe zastosowanie ustawy, które mogło nastąpić w dobrej wierze, ale wprost rozmyślnie naruszenie ustawy, popełnione raczko przez wzięcie w obronę jednej strony ze szkoda i naruszeniem praw drugiej strony. Zarzut ten znajduje się w oparciu o te okoliczności, że dotychczasowa większość w górnym austriackim większych posiadłościach stała się nagle mniejszością, że nagle kilku właścicieli gruntów erekcyjnych zaczęło domagać się powiększenia ich tabularnych własności i przyznania im prawa wyborczego połączonego z tą powiększoną własnością. Chociaż strona żądająca się może mieć słusność w kilku przytoczonych wypadkach, mimo to nie można tego powiedzieć o wszystkich innych wypadkach. Wyborcy zaliczeni do pierwszej grupy figurowali już dawniej na listach wyborczych, a nikt nie powstał przeciw temu. W drugiej grupie wyborczej chodzi głównie o to, czy podatek domowo-czynszowy i zarobkowy może być doliczony do podatku realnego, a przy trzeciej grupie znów o to, czy posiadanie naturalne nadaje prawo głosowania. Przy niejności obowiązujących w tej mierze postanowień prawnych, mógł Namiestnik na każde z powyższych trzech pytań odpowiedzieć twierdząco i w takim razie postępowanie jego było legalne i usprawiedliwione. W dalszych wywodach wykazywał bar. Plappart, że w specjalnych wypadkach, które podniosła strona skargą, stało się zadość wymogom prawnym.

Strona żądająca się kwestyonuje tylko głosy jej nieprzychylne, a nie wspomina nie o głosach przychylnych, które jak np. probostwo w Jeging, Aspach, Hartkirchen i Altmünster, opierały się na takich samych podstawach jak głosy zakwestyonowane. Stronicieli Namiestnikowi zarzucać nie można, i w tej mierze wskazuje mowa na głosy uznane za ważne także przez stronnictwo liberalne.

Trybunał państwa ogłosił d. 25 b. m. wyrok znany już w głównym zarządzie, do którego dołączone są motywa dość ważne. Dla braku miejsca odłożył je musimy do jutra.

Ziemia Polskie.

Odpowiedź Dniemika Warszawskiego na zażalenie Nordd. allg. Ztg i Posener Tageblatt.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne artykuł, który odpowiedziałem w kilku wierszach na napad Nordd. allg. Ztg, tego zbył oficjalnego organu, zwalającego na Polaków całą winę w zamachu na rosyjskiego monarchę. Sprostowaliśmy też kłamliwą denuncjację pod wpływem smutku i osobistej przekonywania. Zdawało nam się, że słowa nasze i dzienników z dni ostatnich, jednogłośnie z nami występujących, zmuszą do milczenia pamfletystę, ukrywającego się za osobą Pindera, redaktora Nordd. allg. Ztg. Lecz niestety, omylił się. Bardzo żałujemy tego, chociaż nie życzymy sobie wcale polemizować z tem piśmie. Jeżeli dziś podnosimy głos w tej kwestii, to powód dała nam mała gazeta wydawana w Poznaniu, p. t. Ostdeutsche Ztg, albo jak się w chwili obecnej nazywa Posener Tageblatt. Gazetka ta, nieco paszkwilowego usposobienia co do spraw polskich, broniąc swego dostojnego towarzysza Nordd. allg. Ztg, w odpowiedzi na naszą odepowiedź zamieszcza w tych dniach artykuł, który można nazwać szeregiem nonsensów.

Bardzo śmieszne jest zdanie Tageblattu, że jeżeli my broniemy Polaków, to tylko z powodu „samozabójstwa i nieporządków panujących w Rosji”, które nie pozwoliły rządowi zwrócić uwagi na artykuł nasz skierowany przeciw Nordd. allg. Ztg. To więcej jak nieoleńczość, raczej Tabela. Zamieszczając, których powodem był żądanie zamach na życie monarchy, przerzuciły cały naród i wprawili go w głęboką rozpacz; inaczej też być nie mogło. Zamieszczanie, że, które my nazywamy „serdecznym bólem”, przeciągają się do dziś dnia i nie przedkłada się w pamięci naszej; jednak nie zatrzymały one machiny administracyjnej. Jeżeli jednak „smutnienie” to odnosi się do garski przestępstw, to i tak Tageblatt bardzo się myli w tym względzie, gdyż kilka dziesiątków lub setek osób nie stanowią nietylko tysięcy a tym bardziej milionów, z których składa się naród rosyjski. Tak, myśmy zupełnie przekreślili, że nasi pseudoprzyjaciele są pewnie spodziewali się episkopów, lecz przekreślili się, że truciźna nie zakłada jeszcze krwi słowiańskiej, że tylko pojedyncze ludwidna poddały się nieprzyjaznym wpływom obcym i przejęły się ziemi zmiarami, społeczeństwo zaś zostało wiernie tronu i ojczyźnie. Dla tego zapewniamy Tageblatt, że artykuł nasz skierowany przeciw denuncjacji Nordd. allg. Ztg, nie był drukowany drogą kontrabandy. Rząd nasz stara się tylko ukarać winnych, ale w „miejscu wódki” nie ma dowodu, że tych powodów wcale nie przeszkadza ani polskim organom bronić się, ani

części prasy rosyjskiej wystąpić ze zdaniem przeciw powadze Nordd. allg. Ztg.

Jeszcze śmieszniejszą jest zdanie Tageblattu, że dziennik nasz tylko pozornie (?) znajduje się w rękach Rosjan, w samej zaś rzeczy redakcja jego składa się z Polaków i że to jest właśnie zadziwiającą, iż to nie zwraca uwagi rząd? Kilka tygodni temu czytaliśmy w Nordd. allg. Ztg to samo o Gólosie. Niedawno p. Pindter wyraził się w sposób następujący: „Trzeba szukać intelektualnych winowajców i podziemnych przywódców zamachów przeciw rosyjskiemu rządowi między Polakami, czego dowodzi i ta okoliczność, że redagowany przez Polaka (?) Gólos oddawał stara się zasiać niezgodę między rządem a społeczeństwem i systematycznie podkopuje powagę rosyjskiego rządu.” Teraz powtarza się ta sama piosenka w innym tonie, ale my się za nią nie guiewamy, gdyż zaliczenie nas do polskiej inteligencji daleko nam jest przyjemniejsze, aniżeli gdyby Tageblatt zaliczył nas do Niemców. W ogóle jeżeli się chce sądzić o jakiejś rzeczy, należałoby wywieść się gruntownie, chociażby o Dniemiku. A jednak germańska inteligencja tak bardzo się chlubi swoją wszechwiedzą i swoją znajomością wszelkich rzeczy.

Na zakończenie naszej odpowiedzi gazetce Tageblattu zmuszeni jesteśmy objawić, że w kwestiach politycznych zawsze się staramy zachować bezstronność. I dla tego nie rozumiemy, dla czego nie mieliśmy wzięć w obronę Polaków, widząc ciękie i niesprawiedliwe obwinienie na nich rzucone. Nie rozumiemy, dla czegośmy i w przyszłości tego samego zrobić nie mieli? Ale widząc, że te początki bezstronności i prawdy nie zupełnie przypadają do smaku prasie germańskiej, która pragnęłaby widzieć i społeczeństwo i rządowe pojęcie w Rosji nastroszone w inny sposób, na inny kamerton, inaczej bowiem instrumenta orkiestry, na danym w Berlinie koncercie, mogłyby fałszywie zagrać.

Niemiecka inteligencja widocznie przeholowała i na każdego mędrca, jak powiada rosyjskie przysłowie przychodzi głupota. A force d'esprit on devient quelquefois aliéné. Wycechki polityczne Nordd. allg. Ztg i Posener Tageblattu pokazały się bezsilnym „zgrzytem zębów”, mającym pretensję do tąd politycznego skorpionia. Ale od jego ukąszenia, chociażby nawet żądło to było schowane w koszyczku z różami, zdaje nam się, obronić się nie trudno. Nadto redakcja Dniemika Warszawskiego, wcale nie jest Kleopatry.

Do Pol. Corr. piszą z Warszawy: Na granicy rosyjsko-pruskiej nastąpiło starcie między strażnikami rosyjskimi i pruskimi. W miasteczku granicznym Bendzin pruski strażnik przeszedł granicę, strzelił na strażnika rosyjskiego, który go chciał rozbroić i ranił go ciężko w głowę. Kolejny jego poprosił o pomoc i przytrzymał Prusaka mimo silnego z jego strony oporu. Oba rządy zarządziły wspólnie najostrożniejsze śledztwo w tej sprawie.

Do tego pisma donoszą również z Warszawy, że właściwy morderca Cara, który również zginął w skutek eksplozji, mimo z polską brzmiającą nazwą Hryniewiecki, zawsze się uważał za Moskala i nawet nie rozumiał po polsku.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

(Ostatnie listy skazanych). Motwa podaje treść ostatnich listów, które, jak wiadomo, pisali carobójcy w przeddzień egzekucji. Listy te są ciekawe dla tego, że rzucają pewne światło na charakter zbrodniarzy, których życie tak haniebnie zakończono. Najspokojniejsze usposobienie wraz z godną podziwu stołnością i rezygnacją maluje się w liście Perowskiej do matki. Jest on bardzo krótki, niezawiera ani narzekania, ani żalu, owszem dowodzi, że pisząca ma zupełną świadomość spełnienia czynu i nieżalu życia wcale. Żegna ona matkę (która mieszka w Paryżu, a nie w Petersburgu, jak donoszą przedtem), żegna w dosyć czułych słowach, ale nie prosi jej o przebaczenie, gdyż, jak powiada matka zna jej usposobienie i wie, że swojej przeszłości ani swoich czynów nie może uważać za złe. „Ojca nie proszę także o przebaczenie, bo najprzód wiem, że nie przebaczy, a powtóre — co czyniłam, wierzę, że czyniłam dobrze”. Kibalczy jest także spokojnym, list wskazuje jego (do brata) o wiele obciężniejszy, dowodzi, że chciałby usprawiedliwić swoją przeszłość. „Niepodobna nie już zmieścić — pisze — znieść więc śmierć moją z takim samym spokojem filozoficznym, jak mam nadzieję, że ja ją zniecę. Jestem ofiarą historycznego rozwoju mojego kraju; czynięm to, co czynięm musiałem... Od dwóch tygodni, — przynajmniej, doznawałem przykrych wrażeń, teraz już się skończyły. Dział jestem najzupełniej spokojny i przytomny na to, do czego mi historia przeszywała... W końcu Kibalczy prosi brata, aby powiadził jego obrońcy, by tenże zajął się szczerze jego projektem maszyn do latania, o którym, jak wiadomo, wspominał kilkakrotnie podczas swej obrony w Sądzie Żelazów tak samo pozuje na bohatera w liście, jak pozował w Sądzie... „Spełnił się — powiada; — kto w takim kraju jak nasz, zrezygnował się czynić dla dobra ludzi, to co ja czynięm, ten z góry powiódł był wiedzieć, że nieświe życie w ofierze dla sprawy... Staraliśmy się w całym moim życiu o to, by na ziemi było mniej żalów, mniej skarg i westchnień... To było jedynym celem mojego życia... temu celowi nieśmiałem na ofiarę wszystko... Czym przyczyniłem się choć w części do tego, aby ludzkość była kiedys szczęśliwszą? — historia dopiero odpowie na to, a ja tymczasem idę tam, gdzie nie ma ani skarg, ani żalów, ani westchnień... Jeśli jednak Bóg, jak się spodziewam, będzie moim obrońcą, jeśli nie potępi moich czynów przez wzgląd na cele, to co za los spotka sędziów tego świata, którzy mi skazali?... Hanba i przekleństwo spadnie na nich!... W końcu żegna się Żelazów z siostrą bardzo serdecznymi słowami...

Nowy proces polityczny będzie się odbywał wkrótce w Petersburgu, znów w sądzie Senackim. Ie podających zasiadają tym razem na ławach? jeszcze niewiadomo, donoszą tylko dzienniki, że głównym oskarżonym będzie Trigonis, zwany inaczej Milordem, którego aresztowano w parę dni po katastrofie 13 marca. Trigonis ma lat 35, był adwokatem w Odessie.

Policyjni urzędnicy w Petersburgu, jak donoszą Nowosti, mają otrzymać uposażenie w dwóch większych od dotychczasowego. Dzienniki wyrażają nadzieję, że wpłynie to na ulepszenie policyi w ogóle, gdyż lepsze utrzymanie zwabi do służby policyjnej ludzi wykształconych, zdolnych i uczciwych.

Proklamacje rewolucyjne w Moskwie porozlepiano w wielkiej liczbie w nocy z 21 na 22 kwietnia. Na domach jednej dość małej dzielnicy Janimaskiej znalazłono ich dwadzieścia kilka. W innych dzielnicach było ich również dużo. Wszystkie, treści identyczne, nosiły pieczęć „Narodnej Woli” i zawierały wezwanie do ludu o pomstę za morderstwo jego obrońców. W sanku Goltwińskim stróż nocny spostrzegł dwóch ludzi, przylepiających papier do muru; nie spuszczając z oczu pozwolił im iść dalej, póki nie spotkał policyjanta, który mu pomógł ich schwycić z łapczywymi. Schwytani próbowali bronić się, potem chcieli się wykupić, proponując stróżowi i policyjantowi dość znaczną kwotę — ale to nie pomogło — i zostali odprowadzeni do Cyrkułu. Jeden z nich jest wysoki blondyn z brodą, w złotych okularach, drugi ma twarz wygoloną i rysy żydowskie. Obadwaj młodzi i porządnie ubrani.

Turcja.

Do Pol. Corr. piszą z Konstantynopola: Od kilku dni mówią tu wiele o więzieniu znakomitych osób, które miały dostarczyć dowodów, iż Abdul Azis nie odebrał sobie życia, jak twierdzono dotąd, lecz był zamordowany. Ślanki terazniejszy był od pierwszej chwili swego na tron wstąpienia przekonywującym, że tak jest i wyznaczył tajną komisję dla wyśledzenia morderców i ich współników. Kierował czynnościami tej komisji wiceprezes dzisiejszej prawodawczej sekcji Rady państwa, Mahmud bej niedawno mianowany baszą, człowiek wielkiej roztropności, o którym sądzi, że powołany będzie kiedyś do wysokiej roli. Komisja była od samego początku, podobnie jak sultan przekonany o zamordowaniu Abdula Azisa, i intelektualnym sprawcą zbrodni był Hussein Arni basza; szło tylko więc o wyśledzenie morderców i współwinnych. Zachodzą komisji nie zostały bezowocne, a dziś już winowajcy są pod pewnym dozorem. Sprawy zbrodni, którzy otrzymawszy nagrodę krwawego czynu schronili się do swej ojczyzny, zostali wreszcie tam odkryci i przywieziono ich do Konstantynopola, gdzie też przynależą do czynu. Dwaj główni sprawcy byli to sładzy palacowi, jeden aga, a Nuri basza, drugi t. z. peshiwanem to jest szermierzem z zawodu. Ten ostatni był użyty na wypadek, gdyby Abdul Azis użył oręża w swej obronie. Według zeznań morderców Abdul Azis został zaduszony poduszką. W obawie jednak, aby ciało śladami asfyzji która nastąpiła, nie zdradziło sprawców, otwarto zamordowanego żyło na ramionach i położono przy nim parę nożyce, mogących utwierdzić w mniemaniu samobójstwa. Dwie kobiety z pałacu znajdowały się ze sprawcami, i są oskarżone, że wprowadziły morderców do sypialni Abdula Azisa i podczas zbrodniczego czynu trzymały straż przed wejściem do mieszkanek kobiet.

Fahari bej, dawniejszy szambelan Abdula Azisa jest również bardzo skompromitowany, gdyż w dniu morderstwa wydał niezwykle rozporządzenie, że straż nie ma dozwolić przystępu nikomu do Sultana. Na Nuri baszę, którego sługa był jednym z morderców, pada oczywiście podejrzenie o świadomości zbrodni; do tej chwili, choć jest on wzywany, pozostaje na wolnej nodze. Nuri basza był za panowania Abdula Azisa marszałkiem pałacu, używał jednak złej sławy zwłaszcza od czasu dowiedzenia mu faktu, że różne konstytucje z pałacu wartości 70,000 funtów sterlingów, które oddane były pod jego dozór jako muszyna, sprze niewierzył.

Sułtanka Walida matka Abdula Azisa rozebrała się, gdy ją wezwano do przesłuchania. Utrzymała ona, że i Midat basza był współwinnym, gdyż dopuścił do spełnienia zbrodni. Pewnem jest, że życzonoby sobie także inne osobistości wciągnąć do wspólnej winy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia.

Dr Weigel, prezydent miasta wyjechał na kilka dni w sprawach miejskich do Lwowa.

Do banku rolniczo-przemysłowego w Poznaniu, nadesłano z Krakowa pociąg list bezimienny, do którego dołączone były dwa listy zastawne galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, oznaczone NN. 4817 i 2182 T. V. Beziimienny oddawca żądał od banku poznańskiego spieniężenia wartości obu tych listów zastawnych i odesłania gotówki do Krakowa pod adresem wskazanym. Ponieważ właściciel wymienionych listów zastawnych nie jest wiadomy, i ponieważ zachodzi niewątpliwe domniemanie, że owe listy w nieprawny sposób nabyte zostały: przeto pożądaną jest każda wiadomość, mogąca posłużyć do wyjaśnienia tej sprawy. Listy zastawne nadesłane zostały z Poznania do krakowskiej Dyrekcji Polioy.

Obrona w sprawach karnych. Sąd krajowy wyższy krakowski wysłał Dra Wilhelma D adleza w listę obrońców w sprawach karnych.

Ślub pani Wolskiej odbył się, jak donosiłaś, wczoraj rano, lecz w doniesieniu naszym wkradła się myłka co do nazwiska pana młodego, który nie nazywa się Wolgeber, jak nam błędnie napisano, lecz Wohlheber. Proszeni także jesteśmy o dodatkową wiadomość, że związkowi temu pobjętoł Wil. Kan. Skrzyński.

Szkola handlowo-przemysłowa powstaje w Tarnowie za staraniem tamecznego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Rada szkolna krajowa zatwierdziła statut tej szkoły.

W Nikolicach w powiecie Mościskim Michał Babiak i syn jego Iwan nazli wieczorem 17 b. m. mieszkanie plebana gr. kat. X. Paclawskiego, obcięli jego i jej majątku potrzebował i wszczęli kłótnię z plebanem. Dano znać do bliźszych chałup co się dzieje. Przybiegło pięciu chłopów i wszczęli bójkę z Babiakami, pobili ciężko ojca, syn zaś zdołał wyrwać się z ich rąk. Niebawem jednak zbiegło się więcej chłopów, a że Babiak uchoił za złodzieja, więc tłum wywlokł z probowstwa nieprzytomnego już Babiaka i dobili go kijami, a potem naszedłszy chałę jego wycofali syna i również go w ten sam sposób życia pozbawili. Śledztwo w tej sprawie zarządzone.

Dary cesarskie. N. Pan przekazał z wla-

snej szkatuły 200 złr. na zakład chłopów osieroconych w Stanisławowie i 200 złr. na budowę kościoła w Chodackowie wielkim, w powiecie Tarnopolskim.

Od Głowa do Sadowy. Telegram donosił nam o nagłej śmierci zwycięzcy spod Głowa a pobitego pod Sadową. Głowa i Sadowa, dwie te miejscowości będą nierozłącznie występować w historii nieśczęśliwego generała broni Benedeka, który zmarł w Gracu, gdzie zdala od ludzi mieszkał od r. 1866. Benedek urodzony na Węgrzech w 1804 r., przeszedł szybko przez wszystkie szczeble hierarchii wojskowej. W armii używał powszechnie reputacji zdolnego generała i wybornego dowódcy korpusu. Przed wojną pruską Cesarz mianował Benedeka, wbrew jego woli, naczelnym wodzem całej armii, a wybór ten uważano wtedy za dobry i odpowiedni. Znany jest powszechnie słynny telegram, który generał wysłał z paeu boju, przypisując mgle przegrana bitwę. Mówiono, że Benedek pisał pamiętniki, w których określił usprawiedliwić swoje zachowanie się podczas kampanii pruskiej. Wkrótce się ukaże autentyczność tej wiadomości.

Emil Girardin słynny publicysta paryski, założyciel dzienników La Presse a następnie La France, był deputowany umarł d. 27 b. m. rano o godzinie 7. Zanim obstarbił o jego życia powiemy, tu zaznaczymy tylko, iż Girardin brał ciągle bardzo gorący udział w sprawach swego kraju od lat przeszło 50, i przeważnie wywierał niekiedy wpływ na ich przebieg. Wybór ks. Napoleona Bonapartego na prezydenta republiki w znacznej części był jego zabiegliwością owocem.

Wypędzenie zakonnie. W rządowym zakładzie naukowym Les Loges pod Saint Germain we Francji, przeznaczonym głównie dla órców oficerów, a będącym filią wielkiego pensjonatu w Saint Denis, nad którym ma nadzór kanclerz legii honorowej generał Faidherbe, ukazał się w ostatni czwartek jlny sekretarz tegoż jen. Rousseau wraz z dwoma asystentami, aby oznajmić nauczycielkom należącym do zakonu „Mère de Dieu”, iż z mocy postanowienia rządu, mają zakład opuścić i obowiązki swoje zdać na nauczycieli świeckie. Zakonnice wraz z swą przełożoną w liczbie 20, gdyż 14 opuściło już zakład we wtorek, spełniły rozkaz bez oporu, i wysłuchawszy ostatniej mszy czczonej przez proboszcza z Saint Germain, odstąpiły dom i obowiązki nauczycielskie świeckim swym następczyniom z Saint Denis. Szkoła w Les Loges liczy obecnie 140 uczennic; siostry zakonu „Mère de Dieu” nauczają tam przez lat 75.

Pogrzeb lorda Beaconsfielda odbył się 26go kwietnia w Hughenden Manor. Jakkolwiek z powodu rozporządzeń zmarłego nosił on cech czysto prywatny, w skutek olbrzymiego jednak udziału wszystkich warstw społeczeństwa, stał się wspaniałą manifestacją. Około 50,000 osób towarzyszyło konduktowi. Od rana przybywały pociągi osobne z publicznością. Kościółek bardzo skromny był przystrojony białymi kwiatami. Na trumnie wielkiego meza stanu spoczywało przeszło 300 wieniec, między któremi odznaczał się wieniec przepyszny, przysłany przez Królową, która w osobie Beaconsfielda straciła najlepszego przyjaciela i najwierniejszego doradcę. Pogrzeb pochodził był następujący: Najpierw szedł stary Beaconsfielda sługa, który niósł insygnia orderu „Podwiązki”, za nim 8 robotników miejscowych niosło trumnę, za którą postępowali: brat zmarłego z synem, lord Rowton, Rotzylld, lord Rosse; potem sześcioro Wali, Connaught i Leopold generał Ponsonby, jako zastępca Królowej; ambasadorowie: Münster, Karolyi, Chalmel La-cour, Zabanow, Musurus basza itd. Wszyscy koledzy Beaconsfielda w gabinetach z 1868—1874, wreszcie ministrowie obecni, lordowie, członkowie izby gmin różnych odcieni. Na wszystkich twarzach malował się głęboki smutek. Sam już widok tego pogrzebu wymownym był dowodem niepowetowanej straty, jaką poniósł Anglia. Lordowie Manners i Lennox, przyjaciele z lat młodocianych Disraeliego, zalewali się łzami. Dawniejsi koledzy zmarłego otoczyli trumnę, którą wśród uroczystego milczenia spuszczone do grobu. Powszechnie uważano, że Gładstone nie przybył na pogrzeb swego wielkiego przeciwnika. Nieobecność premiera boleśnie wszystkich dotknęła.

Beaconsfielda testament zawiera między innymi następujące przepisy: Hughenden wraz z innymi pozostałościami przechodzi na bratanka lorda Beaconsfielda, Coningbry, ewentualnie na inne dzieci Rulph Disraeliego i ich następców, ale pod tym warunkiem, że zatrzymają wszyscy nazwisko Disraeli. Wszystkie listy, rękopisy, pisma drukowane i dokumenta publicznej lub prywatnej natury, zapisał zmarły swojemu sekretarzowi Montague Corry z zupełnym i nieograniczonym prawem rozporządzenia nimi. „Korespondencja z Królową” nie może być ogłoszona bez jej wyraźnego zezwolenia. Beaconsfield wyraził nadzieję, że żadne z jego pism nie będzie ogłoszone, które zaszkodziłyby mogło interesowi państwa lub wyrządzić przykrość żyjącym osobom albo rodzinom zmarłych.

Przemiana zwłok. Z Moskwy donoszą o następującym zdarzeniu: Przed niedawnym czasem umarł, jak wiadomo, we Francji sławny muzyk Mikolaj Rubinstein. Ponieważ zamieszkiwał on w Moskwie, gdzie był długie lata profesorem w konserwatorium, kazal brat jego Antoni Rubinstein zwłoki jego przewieźć do Moskwy, gdzie z wielką pompą złożone były do grobu. W uroczystości tej wzięła udział cała Moskwa. Pogrzeb nastąpił wieczorem, ulice, która postępowal kondukt pogrzebowy, oświetlono jarzaki, równie jak cmentarz żydowski. Około grobu stali artyści, władze miejskie i szlachta moskiewska. Uroczniew konserwatorium śpiewali requiem i grób przystroili kwiatami. Po pogrzebie nastąpiła według obyczaju moskiewskiego uczta, wśród której pamięć mistrza uświetniano mowami. W trzy dni po tym obchodzie żałobnym nadeszła z Wilna wiadomość do przyjaciół zmarłego, która największe wznieciła rozczarowanie. W Wilnie oczekiwała rodzina szlahecka zwłok młodej kobiety, zmarłej w Paryżu. Otwarto trumnę i zamiast zwłok kobiecych, napotkano zwłoki mężczyzny. Bliskie poszukiwania dowiodły, że zmarłym przywiezionym do Wilna jest Mikolaj Rubinstein, a że w Moskwie, gdzie nikomu nie przyszło do głowy otwierać trumnę, pochowano kobietę. Przyjaciele Rubinsteina znajdują się w najprzykreszszym kłopotcie, niewiedząc, czy ponowić mają pogrzeb uroczysty, czy też ehażem zamienić trumnę. Strana tłumaczy wypadek ten tą okolicznością, że z trzech razem przybyłych trumien, kolejowy urzędnik rosyjski wydał jedną deputacyi na los szczęścia.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Etnik plyných w Sukienkach otwarta oddaniem od godz. 11ej do 4ej późno niedziela. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiedzać można co-

dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Frandzkańskim otwarte oddaniem od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 27go kwietnia pochmurno; termometr od 5-4 doszedł do 15-2 C. Barometr swolna idzie jeszcze w górę; o g. 7ej rano d. 28go stan jego był 741-1 millim., termometru 5-6 C. Wiatr zachodni.

W piątek d. 29 kwietnia: ś. Piotra m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przedstawienie na dochód Bolesława Ładnowskiego odbędzie się w tutejszym teatrze w sobotę.

Towarzystwo Muzyczne krak. które od lat paru obchodziło zwykło rocznicę 3 maja w sposób odpowiedni, i w tym roku urządziło z tej okazji wieczór muzyczny. Odbędzie on się 2 maja a program jego wyłożnie z dzieł kompozytorów polskich złożony mieści:

1. Żeleński. Kwartet na 2 skrzypce, altówkę i wiolonczelę, 2. Żeleński. Pieśń żeglarska, chór męski, najnowszy utwór. 3. (Deklamacja). 4. Moniuszko „Trzech Budrysów” sola na bas. 5. Niedzielski a) Barkarola, b) Mazurek, sola na Skrzypce. 6. a) Romaszkan, b) Moniuszko Pieśń noena jak lilia, chór na sopran, alt, tenor i bas. 7. Chopin a) Nokturn C moll, b) Etude F moll. 8. Jarecki „W nocy” kwartet solowy na 2 tenory i dwa basy. Podnieść wypada najnowszy utwór Żeleńskiego i wystąpienie w tym wieczorku zaszczytnie znanego w świecie muzycznym, śpiewaka p. Fuchsa krakowianina.

Treść Nr. 225 Wędrownia: Leopold Wajgal przez M. Turkawskiego (z portr.); Sobowr Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Z nad brzegów morza Północnego. Kapiele morskie Westerland na wyspie Sylt. VI. Zbiory Hausena, Morsum, gaj Lornesna przez Henryka Müldnera (c. d.); Przez międzymorze Panama, napisal A. Réclus z francuskiego przełożył Wł. K. Zieliński (z drzew. c. d.); Listy z podróży (c. d.); Z wysp Samoa; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 6 ark. dzieła: „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki” skreślił Jan Finkelhaus.

Otwarcie teatrów warszawskich nastąpi drugiego maja. W teatrze wielkim zostanie przedstawiony dramat Juliana Łętowskiego p. n. Izrael na puszczy grany już z powodzeniem w Krakowie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Przemysł naftowy w Galicyi.

(Dokończenie).

Według zasad prawa górniczego przyjętych we wszystkich ustawach górniczych na kontynencie Europy, wyłączenie od prawa posiadacza gruntu rozporządzania produktami znajdującymi się na jego gruncie w głębi usprawiedliwione jest tylko względem minerałów, do których przysługują warunki wypływające z przeważnych względów na dobro ogółu społeczeństwa, a to następujące:

a) Tylko minerały, które znachodzą się na naturalnych pokładach, mogą być wyłączone. b) Tylko takie produkty górnicze wyłączać należy, które służą do zaspokajania niedozwolonych potrzeb społeczeństwa, a nie mogą być w żaden sposób zastąpione innymi produktami słuzącymi równie dobrze do zaspokojenia tych potrzeb. c) Zasada wolności górniczej stosować należy li do takich produktów górniczych, których odbudowywanie możliwem jest li przy wkładach znacznych kapitałów, a poszukiwanie kosztowne i ryzykowne. d) Nadanie własności górniczej poprzedzić musi sprawdzenie, że starający się o nadanie odkrył wyjęty z pod rozporządzalności właściciela gruntu mineral na naturalnym jego pokładzie dostatecznie zamożnym, by się opłacała robota odbudowania odkrytego mineralu.

Otóż przy nacie nie przytrafiają te warunki i dla tego nie da się usprawiedliwić względami na dobro ogółu, na powszechny interes społeczeństwa odjęcie właścicielowi gruntu prawa rozporządzania tym produktem i rozciągnięcia do niego zasady wolności górniczej.

Gdzie znajdują się naturalne pokłady oleju skalnego w Galicyi? w jakiej głębi i w których warstwach one spoczywają? jest rzeczą dotychczas niedocieczną; te, co odkrywamy w ropodajnym pasie podkarpackim, są rozrzucone, nie będące w żadnym ze sobą związku, większe lub mniejsze baseny, rezerwary, w szczelinach osiadłe zapasy nafty, która siłą prężenia gazów wyparte zostały do wierzchnich warstw z miejsc dużo głębszych, gdzie prawdopodobnie jest siećbina naturalnych pokładów tego produktu ziemnego. Przy takim stanie rzeczy, nie może być mowy o odkryciu naturalnego legowiska oleju skalnego (abbauwürdige natürliche Lagerstätte) i nie można bez naciągania i fikcy niezgodnej z naturą górnictwa naftowego zastosowywać do tych odkrywek przepisy §§ 44, 45, 54 ust. 1. 174 i 175. Przedsiębiorcy poszukujący nafty, którzyby musieli zadowalać się do tych przepisów ustawy, musieliby rzec się z góry możności skutecznego eksploataowania tego produktu, bo odbudowanie nafty z jednego otworu szurłowego (Schurfbau) w obrębie nadanego mu pola górniczego (Grubenfeld § 34 ust. 2. g. m. z roku 1854) za pomocą podziemnych chodników w zasadzie z natury rzeczy byłaby pracą jałową nie prowadzącą do żadnych rezultatów. Zastosowanie zaś do górnictwa naftowego przepisów ustawy górniczej dotyczących nadania miar dziennych (§ 76 i 84 ust. 2. g. m.) nie może być dopuszczane ze względu na przepis § 76 i 77 tej ustawy, b) aśta nie znajduje się zawyżając na świetle, w piaskowych ławach, łóżkach i rzek pomiędzy kamieniem, na powierzchni gruntu powyżej jego stałego poziomu kamiennego; znajduje ona się w głębi ziemi w szczelinach pokładów kamiennych gruntu acz zawyżają w miernej głębokości.

Te względy skłoniły członków ankiety naftowej z roku 1878 przemawiających za zasadą wolności górniczej dla nafty, przyznać, że właścicielowi gruntu należałoby przyznać udział w pżytku z nafty, którą odkrył kto trzeci na jego gruncie, i że słusznem jest, aby mu oddawał przedsiębiorca 5% wydobytej nafty. Postanowienie podobne zawierają ustawy belgijska i hiszpańska. Nie przytrafiają więc do przemysłu naftowego

wyżej pod a) i pod d) przytoczone wymogi prawa górnego. Nie przytrafiają też wymogi tam pod b) i pod c) przytoczone.

Tanie oświetlenie i pracę jest niedołączoną potrzebą dla biedniejszych klas ludności; lecz tłuszcze zwierzęce i roślinne równie dobrze zaspakajają tę potrzebę jak nafta. Użycie nafty do oświetlenia rozpowszechniło się tu dopiero w ostatnich 15 latach; a przecież przed tym czasem w północnych Niemczech, w Szwecji i w Norwegii, w krajach o długich zimowych wieczorach rozwijały się potężne rezerwy ropy naftowej i przy pomocy ropy naftowej między ludem. Przy odkrywaniu i wyczerpywaniu ropy naftowej w Galicji zwracają uwagę przedsiębiorcy z niewielkim kapitałem; robią najlepsze interesy, nie potrzebując zachęty przez rozciągnięcie wolności górniczej naftę, aby umożliwić wydobycie z ziemi tego cennego produktu.

3) Niełatw panujący od 20 lat w tej gałęzi przemysłu z punktu widzenia ekonomicznego, prawnego, politycznego i ekonomicznego, technicznego i politycznego, żądają ciężej, nie powinni. Usunąć go mogą skutecznie i najzupełniej, rozporządzenia rządu i ustawy normujące sposób zabezpieczenia praw nabytych mocą dobroczynnych układów do użycia cudzego gruntu dla poszukiwania i wydobywania ropy i wosku ziemnego, ustanowione organa władze (inspektoraty naftowe) z obowiązkiem przestrzegania regulaminów, które należałyby wydać w celu zapewnienia, by przy zakładaniu szybów naftowych, przy prowadzeniu robót górniczych zachowywano to wszystko, czego wymaga oszczędność i zupełne wyeksploatowanie odkrytych rezerw ropy naftowej, bezpieczeństwo osób i mienia i względem na bezpieczeństwo zdrowia i życia robotników; normujące stosunek między przedsiębiorcami a robotnikami używanymi w kopalniach.

O wydanie takiej ustawy i rozporządzenia prosiła reprezentacja kraju przy każdej sposobności (nie płaconie jak się wyraża p. Szajnoch) ale u siebie w przeświadczeniu, że niekiedy zasady przynależności nafty do gruntu, usunie się za pomocą takiego regulaminu i przez ustanowienie inspektoratów naftowych dla ich wykonania, panujący niełatw, stworzy się zdrowe stosunki, i poda warunki niedołączoną dla pomyślnego rozwoju przemysłu naftowego. Gdy zaś petycje interesantów i rezolucje sejmowe wnoszone do Rządu pozostały bez skutku, a zamiast wydania regulaminów i zamiast urządzeń, o które prosiło, ministerstwo zażądało od Sejm, by się ponownie oświadczył o potrzebie rozciągnięcia naftę wolności górniczej, Sejm uchwalił od siebie wypracowany w Wydziale krajowym projekt ustawy porządkującej stosunki przemysłu naftowego na zasadzie przynależności tego produktu do własności gruntu.

Przedkładając uchwalony projekt c. k. Ministerstwa dla zyskania najwyższej sankcji, podniesiono, że wprowadzenie w życie ustawy według uchwalonego projektu nie przeszkadza w niczem ostatecznej decyzji co do wyłączenia oleju karna i wosku ziemnego w Galicji z pod prawa właścicieli gruntów rozporządzania temi produktami; że to będzie mogło nastąpić w razie, gdyby się okazało, że ustawa porządkująca prowadzenie tej przemysłu naftowego, zrozumiem właściwości cenne i na potrzeby kraju, zrozumienie właściwości przemysłu naftowego i szczerą chęć przyjęcia swoje uchwały, dają powód do wycofania, jakie z przykrością znajdujemy w rozprawie dr. Władysława Szajnoch, w której to r. 1878. Zresztą, jeżeli tylko kwestya kosztów nie stoi na przeszkodzie, byłoby może więcej wskazaniem ustanowienie inspektoratów naftowych jako organów rządowych, mianowanych przez rząd urzędników państwa. Sejm przyjąłby z pewnością wdzięcznie takie postanowienie.

wienie wys. Rządu i nie widziałby w tem uszczerbku dla interesu państwa.

Lwów d. 15 kwietnia 1881.

Wiedeń 27 kwietnia.

Okowita. Na naszym targowisku dziś dość znaczny był obrót towaru tak gotowego, jak na przyszły tydzień i na maj. Towar gotowy znajdował kupca po 33 złr., na przyszły tydzień po 32-75 złr., na maj 32-75-33 złr. Ostatecznie notujemy towar gotowy i na maj 33 złr.

Peszta, 26 kwietnia. — złr. — Wroclaw, 26 kwietnia: w miejscach 52- — żądano, na pszczoły 52-40 mrk. ofiarow. — Szczecin, 26 kwietnia: w miejscach 52-50 mrk., na wiosnę 53-70 mrk., na maj-ocierwie 53-80 mrk. — Berlin, 26 kwietnia: w miejscach 53-40 mrk., na wiosnę-maj 54-40 mrk., na ocierwie-lipiec 55-60 mrk., na sierpień-wrzesień 56-70 mrk. — Paryż, 26 kwietnia: na ten miesiąc 60-25 frk., na maj 60-75 frk., na maj-sierpień 60-50 fr., na wrzesień-grudzień 59-50 frk.

Nafta. Wiedeń, 27go kwietnia: za 100 kilo z dworca z clem: 16-50-16-75 złr. — Tryest, 26 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10-75-11- — złr. — Brema, 26 kwietnia: za 50 kilo 7-70 mrk. — Hamburg, 26 kwietnia: w miejscach 7-50 mrk., na wiosnę 7-50 mrk., na sierpień-grudzień 8-05 mrk. — Antwerpia, 26 kwietnia: za 100 kilo 20-25 frk. — Nowy Jork, 26 kwietnia: za galonę 8- — et. pap., w Filadelfii 8- — et. pap.

Telegramy zbożowe Gasy Lwowskiej z dnia 26 kwietnia. Wiedeń: pszenica 12-25 do 12-50 złr.; żyto do 11- — do 11-55 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32- — do 32-25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11-70 do 11-75 złr.; rzepak (sier.-wios.) od 12-25 do — złr. — Berlin: pszenica 30/24 22-50; żyto — złr.; spirytus loco 53-60; olej rzepakowy 52-80 złr. — Szczecin: pszenica: — złr.; rzepak (jesień) — złr. — Paryż: maki 159 kilogram. 63-75 złr.; olej rzepakowy 72-50 złr.; spirytus — złr. — Wroclaw: pszenica — złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spirytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolonia pszenica — złr.

NADESŁANE.

Wyleciał z klatki **drozd skalny** bardzo ładny. Kto go schwył, zechce go oddać za wynagrodzeniem 5 złr. w Administracji Czasy.

Kraków dnia 28 kwietnia — Przyjechali:

HOTEL VICTORIA. Hr. K. Młodziecki z Brodów, ks. A. Lubomirski z Galicji, margr. A. Wielopolska z Kongresówki, Cecylia Żurawka z Podola, bar. A. Kunberg Langenstadt z Ustrzyk gór., S. Unger z Wiednia, E. Diehl, L. Górski z Warszawy, R. Bozon z Paryża.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORZEŁ. Fran. Smolka z Tarnowa, F. Wójcicki z Kongresówki, A. Wunderlich z Alzacy, S. Smarath z Lwowa, Fr. Wagner z Bochni, W. Wimmer z Niemopolu, A. Milorowicz z Lwowa, K. Bayer z Jermianowic, L. Haber z Kalusza, J. Ponurski z Przemyśla, Antoni Kment z Łoniny, G. A. Fingerhut z Pragi, O. Karwacka, M. Chrzanowska z Kongresówki.

Ostatnie wiadomości.

Przy zamknięciu dziennika odebraliśmy telegram o wniesieniu przez ministra finansów do Izby deputowanych ważnego dla stosunków naszych projektu do ustawy, mającej na celu zmniejszenie opłat skarbowych przy konwersji długów wysoko oprocentowanych na niższe oprocentowane. Na telegram ten, podający w całej rozciągłości wraz z motywami projekt do ustawy, będącej spełnieniem części programu ekonomicznego zapowiedzianego w znanej mowie hr. Taaffe'go, zwracamy uwagę czytelnika.

Z Warszawy telegrafują do *Nord. allg. Ztg.* że hr. Loris Melikov zezwolił, aby Polacy wysłani na Sybir po powstaniu 1863 r. przeniesi się ze wsi do sąsiednich miasteczek na mieszkani, co znacznie poprawi ich los pod materjalnym względem. Ulgę tę uważają za pierwszy krok do ulaskawienia.

Dochozi nas z Petersburga wiadomość, że w dworcu toczy się ciągle walka dwóch przeciwnych sobie prądów, z których jeden obstaje przy środkach represyjnych, jak najdalej sięgających; drugi pragnie sprowadzić kwestye reform do stopniowych ulepszeń i przygotowania systemu reprenzacyjnego, ale w zakresie decentralizacji. W tej chwili pierwszy z tych kierunków jest, w szczególności dla tego hr. Loris Melikov zażądał dymisji, który jednak Cesarz przyjął nie chciał. Hr. Loris pozostaje więc jeszcze, ale uchylił się od wszystkiego, aby zniechęcić Cara do przyjęcia dymisji.

Presse donosi z Moskwy, że na ulicach tamtejszych rano podnoszą się jaja wielkocenne, które zawierałyby proklamacye rewolucyjne. Redaktor dziennika politycznego *Ruskiej Kurjer* został aresztowany i będzie stawiany przed sąd wojenny.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Dr. Dunajewski wniosł następujący projekt: do ustawy w przedmiocie ulatwienia opłat przy przedsięwziętej przez hipoteczne zakłady kredytowe konwersji długów hipotecznych, przez co wchodzi w wykonanie dalszy punkt rządowego programu agrarnego. Ustawa ta brzmi: *Ustawa dotycząca ulatwienia opłat przy przedsięwziętej przez hipoteczne zakłady kredytowe konwersji długów hipotecznych.* Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje: § 1. Zarząd skarbu umocowany zostaje do zwolnić hipotecznych zakładów kredytowych, które przedsięwzięły konwersję długów hipotecznych na pożyczki z niższą stopą procentową, a odtąd mającym w nich udział dłużnikom hipotecznym i cedentom tychże należności, zniżkę przypadającą skalę opłat od wydać się mających z powodu konwersji dokumentów dłużnych i cesji, do kwoty od każdego arkusza niszcząc się mającej stałej opłaty 50 et., następnie z powodu zaciągania do tabuli tychże dokumentów opłat się mających należytości w/wspowych, jeżeli przez taką konwersję nastąpi trwałe zmniejszenie stopy procentowej odtąd przysięgi hipotecznych, bez równoczesnego podwyższenia kwoty kapitału i płacić się mających obok procentu ubocznych należytości. Ze względu na wydać się mające z tego powodu kwoty do wyznaczenia konwertowanej w ten sposób należytości, może być o tyle zniżona skala opłat od tego przypadających, o ile amortyzować się mająca kwota nie przewyższa kwoty mającej być w jej miejsce wpisana. § 2. O to uwzględnienie mają hipoteczne zakłady, respective dłużnicy hipoteczni z dołączeniem potrzebnych dokumentów w ciągu najdłużej dni 30 po spisaniu dotyczących dokumentów, zgłosić się do naczelnego władz skarbowych. Wyłączenie w celach tego udowodnienia dołączone wyciągi z tabuli i odpisy dokumentów są wolne od stępla, jak długo żaden inny, niż w niniejszym paragrafie wskazany użytek uczyniony z nich nie zostanie. § 3. Prawomocność tej ustawy rozpoczyna się z dniem jej ogłoszenia i trwa do d. 31 grudnia 1885 r. § 4. Wykonanie tej ustawy poruczone jest ministrowi skarbu.

Dołączone zostały do ustawy następujące motywy: Już przy odpowiedzi na interpelacyę deputowanych hr. Hohenwart i towarzyszy na posiedzeniu 4 grudnia 1880 r. oświadczył rząd, że się zajmuje kwestyą, w jaki sposób ułatwić można właścicielom realności konwersję długów wysoko oprocentowanych najlinniej i najmniej szkodliwie, a mianowicie, czyby przez obniżenie opłat we wspomnianych razach, przeprowadzenie tej operacyi ułatwionem być mogło. Przedłożony teraz projekt do ustawy ma na celu uregulowanie ostatecznego projektu rząd nie spuszczał z oka nadesłanych mu uwag i z odpowiedzi na zapytania rządowe, a mianowicie z wniosków Izby handlowo-przemysłowej wiedeńskiej i grackiej. Wydział krajowy galicyjski, jako też z interpelacyi deputowanego hr. Starzeńskiego i towarzyszy na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 30 marca 1881 r. Przy konwertowaniu wysoko oprocentowanych długów hipotecznych na niższe oprocentowane, powstaje rozmaity obowiązek ponoszenia opłat w miarę różnicy przepisanego przytem postępowania. Jeżeli obniżenie stopy procentowej następuje przez prostą deklaracyę wierzyciela bez zmiany w jego osobie i bez wyznaczenia nowego długu hipotecznego i wpisania w to miejsce nowego, natenczas nie może być mowy o dotkliwym obciążeniu przez ponoszone przy tem opłaty, bo chodzi w takim razie jedynie o drobne opłaty stęplowe, jakich wy-

maga deklaracya obniżenia procentu, a nie o opłatę od oznaczenia skali i intabulacyi nowego procentu. W takim jednak razie, gdy konwersya połączona jest ze zmianą osoby wierzyciela, albo przeprowadzona zostanie w taki sposób, że się stary dług wymazuje a nowy wpisuje, zastosowane być muszą opłaty do skali IIej od cesji, od kwoty do wyznaczenia i od nowego dokumentu, nareście pół procentowa opłata od intabulacyi. W tych razach dochodzą opłaty do ogólnej kwoty 1/4 procenta od sumy intabulowanej, a z dołączeniem dodatku do podatku nawet do wysokości 1 procenta. Jakkolwiek opłaty same przez się nie mogą być uważane za zbyt wygórowane, zaprzeczyc jednak nie można, że uwolnienie od tych opłat, natwierałoby dla konwersyi przeszkodę. Zważywszy jednak przy tem, że intabulacya połączona z tak znacznym ubytkiem w dochodzie ze stępla i opłat skarbowych, w takim tylko razie za usprawiedliwione uważane być mogą, jeżeli operacya, o której mowa, nie będą przedsięwzięte przez niektórych tylko dłużników, ale ogarną szerszy zakres dłużników hipotecznych, tak że będą mogły wywarzyć wpływ ogólny na obniżenie stopy procentowej. Za operacye, które wpływ tego rodzaju wywierają, uważać jedynie można takie, które przedsięwzięte instytucye publiczne statatem swym do udzielania kredytu hipotecznego umocowane, jako to: zakłady kredytu hipotecznego, kasy oszczędności i t. p. Rozszerzenia tego uwzględnienia na operacye prywatnych wierzycieli hipotecznych nie można uważać za stosowne, tak że z tego względu na powyżej wyrażony cel, jak i z tego względu, że w stosunkach prywatnych mogłyby się z tego wyrodzić nadużycia połączone z uszczerbkiem skarbu.

Podług projektu do ustawy uwolnienie od opłat za wystawienie obligacyi lub cesji, dalej za kwity do wyznaczenia, następuje tylko w takim razie, jeżeli chodzi o dług mający być konwertowany. Uwolnienie od opłat następuje w takim razie także od dokumentów potrzebnych do wpisania nowego długu. Zwolnienie od opłat opiera się na przypuszczeniu, że przez konwersyę nastąpi stałe zmniejszenie stopy procentowej i że ta stopa procentowa nie zostanie znów podwyższoną przez podwyższenie kapitału dłużnego, albo przez ustanowienie opłat ubocznych, zastępujących procenta. W analogii z podobnymi ustawami, postanawia się też, że uwolnienie od opłat ma na zaniesioną do nich prośbę. Trwanie prawomocności ustawy ustanawia się do r. 1885 jako do terminu, do upływu którego będzie można nabrać należytego doświadczenia pod względem skuteczności tej ustawy.

Wiedeń 28 kwietnia. *Tagblatt* donosi, że z okoliczności zaślubin Cesarzowej Radolfa, wielki ze szlachty polskiej mianowanych będzie członkami Izby wyższej, 6 prawdopodobnie nawet tacy, którzy nie posiadają w Galicji majątku ziemskiego. *Fremdenblatt* donosi z Berlina, że bliska jest nominacya Puttkamera na ministra spraw wewnętrznych a prezes Wolff zostać ma ministrem wyznań.

Berlin 28 kwietnia. Konferencya w sprawie Internationala, której myśl pierwszą wysłał od Rosyi, ma przedewszystkiem zająć się rewizyą traktatów względem wydawania zbrodniarzy. Nowy rosyjski minister oświaty Nikołaj Wydziału przepisów względem surowości karności wobec studentów; gimnazystom nie będzie wolno czytać w ogóle dzienników.

Bukareszt 28 kwietnia. Wszyscy poddani rosyjscy, skompromitowani w sprawie nihilistów w Jassach, zostali na podstawie nowej ustawy o cudzoziemcach wydeleni za granicę.

Telegramy biura korespondentów.

Wiedeń 28 kwietnia. W Izbie deputowanych prezes Dr. Smolka przypomina zbliżającą się rocznicę rodziną w domu cesarskim i podnosi jej wysokie polityczne znaczenie, ponieważ ludy okazując od wieków w miłości, przywiązaniu i poświęceniu dla domu panującego swoją wierość, widzą w szczególności w związku małżeńskim także ręką pomyślności i szczęścia. Uroczystości zaślubin będące rocznicą narodową w najsłabszym i chętniejszym tego słowa znaczeniu; wszystkie sfery ludności, wszystkie klasy społeczeństwa wspólnie biegają się w okazaniu uczucia, przywiązania i wierości. Aby także dać wyraz uczucia Izby, wnosi o upoważnienie prezydium do złożenia parze narzeczonej życzeń. Wśród huczných oklasków wniosek jednomyślnie przyjęto. Narzeczeni przyjmą prezydium Izby d. 8 maja. Petycyę Izby handlowej co do statystyki taborowej w Węgrzech przydzielono komisji z poleceniem, aby w przedmiocie dni ośmiu złożyła sprawozdanie. Po odpowiedzi ministra skarbu na kilka interpelacyi rozpoczęto dyskusyę budżetową.

Paryż 28 kwietnia. Niektóre rządy, mianowicie Anglia, poczyniły zastrzeżenia przeciw propozycyi rosyjskiej co do konferencyi względem zapobieżenia zamachom, ale wszystkie rządy są skłonne uzupełnić ustawodawstwo przez zawarcie traktatów o wydawanie przestępców.

Paryż 28 kwietnia. Według doniesień z Tunisu z d. 26 b. m., bej na wiadomość nadesłaną od gubernatora Beji, że Francuzi posuwają się, założył wobec jlnego konsula francuskiego nową protestacyę, w której oświadcza, że wejście wojsk francuskich jest naruszeniem prawa narodów; innym konsulom przesłał bej tę protestacyę obok noty, w której oznajmia, że gotów jest przedłożyć tę sprawę do rozstrzygnięcia mocarstw i odwołuje się do waspałomysłowości i bestronności mocarstw.

Paryż 28 kwietnia. Generał Logerot telegrafuje z Kefu, że gubernator tego miasta w chwili, gdy już wszystko zarządzone było do uderzenia, oddał miasto. Logerot posuwa się, zostawiając za sobą korpus okupacyjny w Kefu, ku dolinie Medjedda. Działalność tunetańska w Kefu była nabitą, nie rozpoczyna ognia. Telegram między Tunisem a Algierem przywrócono. Niema obawy, aby w Tunisie wybuchły zamieszki. Warownia na Tabarce zburzona nie może służyć na pomieszczenie oddziału wojska francuskiego, przeto 1500 ludzi ufortyfikuje się w ruinach warowni. Wyładowanie wojska odbyło się bez walki, gdyż Arabów artylerya powstrzymywała. Odbywa się ciągle wyładowanie żywności i amunicyi.

Paryż 28 kwietnia. Według depesz z Bony, kolumna generała Forgemola po obsadzeniu Baji, gdzie dowódca pozostawił kilka batalionów, posuwała się dalej ku Tunisiowi.

Paryż 28 kwietnia. Kolumna Rittersa wyparła Churimurów aż do doliny Nedzeran. Kolumna Vincendon dotarła do wzgórza prawego brzegu Nedzeran, umocowała się na wzniesieniu po walkach, w których Francuzi stracili dwóch zabitych i 10 rannych. Oddział na wyspie Tabarce wyparłszy Churimurów obsadził szaniec gwiazdasty. Zapobieżono ruchowi przygotowanemu w Oranie, zarządziwszy środki ostrożności.

Londyn 28 kwietnia. Bej Tunetański zaprotestował w depeszy do lorda Granville przeciw naruszeniu granicy i oświadczył się poryszyć mocarstwom rozstrzygnięcie co do zażaleń francuskich; oświadcza on, że Tunis jako część państwa Ottomańskiego, ma prawo do opieki mocarstw i bej uprasza je, aby oddały tę usługę. Donoszą z Tunisu, że bej nakazał gubernatorowi Kefu i Beji oddać miasta Francuzom i formalnie zaprotestować.

Cetynia 27 kwietnia. Pod Przirem, Ipkim Diakowa stoi 20,000 Albańczyków. Obosajacy o trzy godziny drogi od Przirendu albańscy powstańcy są dobrze uzbrojeni, ale źle żywieni, gdyż mają tylko chleb. Związki między Skadarem a Prziremem przerwane.

Ateny 27 kwietnia. Depesza z Saloniki donosi, że Derwisz basza wszedł do Przirendu, po biwasy Albańczyków.

Ateny 27 kwietnia. Posłowie odwiedzili Komandurosa i dali mu zapewnienie pod względem polepszenia losu Greków wywołanych od przydzielenia do królestwa Greekiego. Komandurosa oświadczył, że niema nie dołożę do ostatniej noty swojej i polożył nacisk na szybkie i pokojowe oddanie ziemi przydzielonej.

Ateny 28 kwietnia. Sądzą, że Komandurosa na życzenie posłów nie odpowie na uczynione mu wczoraj usne oświadczenie, aby korespondencyi dyplomatycznej nie przedłużał. Pomimo podburzania pewnej części egzaltowanych, ludność w ogóle zachowuje się spokojnie. Izba zbiera się dnia 1 maja.

Kursa. — Wiedeń 28 kwietnia 2 godzina			
30 minut po pol. Renta papierowa	77-95.	— Renta	
srebrna	78-85.	— Renta złota	94-65.—6 ^o
Renta		złota węgierska	116-80. — Losy z roku 1860.
2.—	— Akcye Banku Narodowego	836.—	— Akcye
kredytowe	332-20. — Londyn	117-85.	— Srebro
—	— Napoleony	9-32.—	— Lombard
111-75.	— Losy 1864 roku	176-50. — Akcye	
kolei Karola Ludwika	285-50. — Akcye kolei		
Lwowsko-Czerniowieckiej	180.—	— Akcye kolei	
węg. półn.-wschodn.	163-75. — Anglo-Bank	135-25.	— Obligacye
indemn. galicyjs.	100-50. — Losy prem.		
węgierskie	117-25. — Akcye kolei Koszycko-Bog.		
1.—	— Akcye kolei półn.-zach. austr.	206-50	— 6 ^o Listy
zast. hipoteczne	103-60. — Marki	57-55	— Ruble
119-75. — 6% Listy	zasta galic. Zakładu		
kredyt. Ziemi.	101-50. — Nowa renta papierowa		
—35.			
Uspokojenie giełdy: słabsze.			
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA			
Antoni Klobukowski.			
		plac	ładają
lary	złr.	42	42 —
0 „Donau-Dampfsch.	„	105	107 50
nszpruku.	„	20	25 —
eglewiska	„	10 1/2	18 —
rakowskie	„	20	20 75
tnier (miasta Budy)	„	40	42 25
alfy	„	42	39 75
ndofia	„	10 1/2	19 —
alma	„	42	50 75
alzburgskie.	„	20	22 —
ti. Genois	„	42	45 75
tanisławowskie	„	20	28 50
%, Tryesteńskie	„	105	128 50
%, wiośc.	„	50	65 50
aldsteina	„	21	30 25
indischgräzta	„	21	39 50
Waluty.			5
dukaty ważne		5 55	5 56
0 frankówki		9 31	9 32
imperialy rosyjskie		9 60	9 62
imperialy austriackie		11 75	11 80
imperialy tureckie		10 61	10 63
imperialy niemieckie		57 55	57 60
imperialy niemieckie za 100 marek		119 50	120 —
imperialy niemieckie za 100			
Lwów 27 Kwiet.			
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.		301 50	304 50
6% Listy zast. Tow. kred. ziem.		100 40	101 40
„ „ „ 37-letnie.		94 25	95 25
„ „ „ Banku hip. gal.		100 40	101 40
„ „ „ wiośc. galic.		108 30	104 30
„ „ „ pożyczki krajowej		102 —	93 25
Oblig. indemn. gal. 10% podat.		100 40	101 40
pożyczki krajowej		103 —	104 25

